



Jak mały ogródek stał się wielką farmą

Rozmowa z dr. Pawłem Morawskim ze Społecznej Akademii Nauk w Łodzi, ekspertem e-learningu i pasjonatem wykorzystania ICT w akademickim kształceniu zdalnym.

PCG | *Academia*

FORUM
AKADEMICKIE



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK
ŁÓDŹ

Jak mały ogródek stał się wielką farmą

Na przełomie marca i kwietnia zostaliśmy postawieni przed koniecznością przejścia na masowe kształcenie zdalne niemal z dnia na dzień. Zaczęło się od partyzantki: każdy robił, co potrafił, do kontaktu ze studentami wykorzystywano nawet zwykłe e-maile. Obecny semestr jest znacznie lepiej zorganizowany.

Jest pan fanem e-learningu. Zdawało się, że e-Learning akademicki nie rozwija się tak jak oczekiwano, ale pandemia to zmieniła...

Rzeczywiście, przewidywania dotyczące przyszłości masowego kształcenia on-line nie były zbyt optymistyczne. Natomiast pandemia zmieniła perspektywę, także w Polsce. Do niedawna kształcenie zdalne to był mały ogródek pasjonatów. Rozwijało się u nas dużo wolniej niż na Zachodzie. Pandemia sprawiła, że od pytania „czy” przeszliśmy do pytania „jak”. To była terapia wstrząsowa. W semestrze letnim poprzedniego roku akademickiego musieliśmy się ratować tym, co mieliśmy pod ręką.

A jaką bazą do zdalnego kształcenia dysponowaliśmy?

Różne uczelnie były w różnych miejscach. Niektóre wcześniej zainwestowały w narzędzia i kompetencje do kształcenia na odległość, inne nie potraktowały tego wyzwania zbyt poważnie. Generalnie chodziło w pierwszej kolejności o zaplecze cyfrowe, czyli narzędzia informatyczne. Kształcenie zdalne dzielimy najogólniej na synchroniczne i asynchroniczne. W tym drugim przypadku nie ma bezpośredniego kontaktu wykładowcy ze studentem. To różnego rodzaju platformy, na których możemy umieszczać materiały dydaktyczne w różnych formach. Właśnie do tego drugiego trybu większość uczelni była przygotowana przynajmniej w podstawowym zakresie, wprowadzając u siebie różnorodne narzędzia wsparcia kształcenia online.

Jakie i do czego służą?

To systemy do gromadzenia i przekazywania dokumentów, pozwalające także na zadawanie pytań i odpowiadanie, czyli prowadzenia dyskusji, ale nie w czasie rzeczywistym. Odbywa się to on-line na poziomie platformy internetowej. Uczelnie były przygotowane do prowadzenia zajęć w tej wersji, ale w skali mikro. Część posiadała zintegrowane rozwiązania do kształcenia zdalnego oparte na oprogramowaniu opensource Moodle. Tymczasem na przełomie marca i kwietnia zostaliśmy postawieni przed koniecznością przejścia na masowe kształcenie zdalne niemal z dnia na dzień. Zaczęło się od partyzantki: każdy robił, co potrafił, do kontaktu ze studentami wykorzystywano nawet zwykłe e-maile. Obecny semestr jest znacznie lepiej zorganizowany. Wiele uczelni do marca 2020 roku była już przygotowana do kształcenia hybrydowego, łączącego tradycyjne zajęcia kontaktowe z wykorzystaniem narzędzi nauki zdalnej, czyli przekazywaniem materiałów dydaktycznych za pomocą platform internetowych. Obowiązywała zasada 40-60, czyli możliwość przeprowadzania 40% zajęć w trybie kontaktowym i 60% z użyciem narzędzi do kształcenia zdalnego. W marcu dostaliśmy kopa.

Czym jest Moodle, o którym pan wspominał?

To oprogramowanie otwarte będące podstawą budowy platformy e-learningowej, służącej do zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia zdalnego. To dobre narzędzie klasy LMS (Learning Management System), gdzie wykładowcy mogą przygotowywać kursy, przedmioty i przekazywać je swoim studentom. Działa przez stronę www, czyli platformę internetową, na którą należy się zalogować, postawić na niej swój kurs, czyli przedmiot czy wykład, dodać studentów i udostępnić im gotowe materiały. Tak zostaje nawiązany kontakt między wykładowcą a studentami. To bazowe podejście. Jest pewien nadzór wykładowcy nad procesem dydaktycznym. Są możliwe testy, quizy, fora dyskusyjne. Jest to środowisko zamknięte, ograniczone do osób wpisanych na kurs i zalogowanych.

Jak wielu nauczycieli korzysta z tego systemu?

Szacuję, że przed pandemią 15 do 20% nauczycieli akademickich znało i wykorzystywało to oprogramowanie. Obecnie zapewne możemy mówić o 80%.

Jakie są zależności kształcenia synchronicznego i asynchronicznego?

To są formy komplementarne. Formy synchroniczne, oparte np. na Teamsach, Zoomie czy innych, sprawdzają się jako odpowiedniki zajęć kontaktowych, natomiast formy asynchroniczne są zawsze w tle, bo służą do przekazywania materiałów do zajęć: treści wykładów, testów, quizów. Student nie zawsze może uczestniczyć w zajęciach kontaktowych, wykłady nie wszędzie są obowiązkowe, zatem platformy [LMS](#) zawsze się przydają. Przekazywanie materiałów dydaktycznych studentom to istota e-learningu pozwalająca nie ograniczać się do czasu i miejsca, do metody synchronicznej, ale rozszerzać na asynchroniczną.

Czy Moodle się rozwija lub jest uzupełniany wskutek umasowienia i zdobywania nowych doświadczeń w kształceniu zdalnym?

Na pewno rozwija się dostępność i wydajność platform opartych na Moodle'u. Zapewne jeszcze przez dłuższy czas będzie to jedno z głównych narzędzi zdalnego kształcenia. To, co się zmienia, dzieje się poza naszą wiedzą; to jest informatyczne tło. Uczelnie przez pierwszy okres – marzec/kwiecień 2020 roku – nauczyły się odpowiednio dobierać narzędzia synchroniczne i asynchroniczne i łączyć ich funkcjonalności, aby osiągnąć cele dydaktyczne. Natomiast narzędzia te obrastają aplikacjami, często komercyjnymi, które wspomagają proces dydaktyczny, czyniąc go wydajniejszym, przyjaźniejszym, lepiej kontrolowalnym. Oprogramowania otwarte też nie są za darmo – trzeba je implementować, dostosować, wdrożyć, co przecież kosztuje. Są już firmy, które proponują gotowe, dobre rozwiązania. Często warto z nich skorzystać. Jeśli chcesz zrobić coś dobrze i tanio, to za pierwszym razem zrobisz tanio, a potem zwykle musisz to zrobić drugi raz – tym razem dobrze. To pochłania czas i niepotrzebne nakłady środków finansowych i pracy. Moja uczelnia poszukiwała się zewnętrznym partnerem – wdrożyliśmy profesjonalne rozwiązanie LMS: [Blackboard Learn Ultra](#) w modelu chmurowym – i jego doświadczenie oszczędziło nam wielu kłopotów. Moodle jest niezłym, elastycznym narzędziem, prostym w konfiguracji. Gdy jednak pojawiają się szczególne wymagania, np. dotyczące jakości kształcenia, uwidaczniają się też problemy. W normalnym trybie wykładowca idzie do sali wykładowej i prowadzi zajęcia. Te zajęcia można zobaczyć i ocenić. W świecie wirtualnym nie wiemy, co wykładowca robi,

ile czasu spędza w pracy, co robią studenci. Moodle nie umożliwia wglądu w takie rzeczy. On pozwala prowadzić proces, ale już nie kontrolować i raportować jego przebieg. Ma zatem pewne deficyty. Niektóre instytucje je zauważyły i stworzyły rozwiązania, które te braki wypełniają. Systemem, który zapewnia dobry poziom analityki i raportowania, a dającym się łatwo integrować z Moodle'em, jest IntelliBoard. To rozwiązanie analityczne, bazujące na danych z Moodle'a, które umożliwia rejestrację i raportowanie czasu spędzonego na prowadzeniu kursu, responsywności wykładowców i studentów, jakości przygotowywanych materiałów. Raporty przygotowane w elastycznej konfiguracji pokazują organom nadzorczym, co się dzieje w przestrzeni kształcenia zdalnego. Potrafią osobom odpowiedzialnym za jakość kształcenia pokazać jakość pracy wykładowcy w wielu aspektach, a wykładowcy dają pewną kontrolę nad tym, co i jak robi student. To oczywiście umożliwia poprawę jakości pracy zdalnej. W raportach widać, czy wykładowca na czas publikuje kursy dla studentów. Podobnie w raportach można prześledzić pracę każdego studenta: z jakich materiałów korzystał, ile czasu spędził na kursie. Możliwości konfiguracji oprogramowania i raportowania jest bardzo wiele. Można zobaczyć aktywność studenta w kursie, czas spędzony na korzystaniu z materiałów, finalną ocenę. Można sprawdzić, czy student oddał pracę w terminie, jaka jest średnia punktów z testów w danym kursie. Możliwości jest naprawdę dużo. Jest to zintegrowany system analityki danych skoncentrowany na jakości kształcenia, który w sposób elastyczny i przejrzysty daje możliwość wglądu w bardzo wiele elementów kształcenia zdalnego realizowanego za pomocą platformy Moodle.

Przejdźmy do tego, co wykładowca wytwarza dla studentów do kształcenia zdalnego. Jakie formy są i mogą być stosowane i jakie narzędzia wspomagają tworzenie materiałów dydaktycznych?

Sam Moodle nie służy do tworzenia treści, materiałów dydaktycznych. To jest tylko swego rodzaju skrzynka podawcza. Zatem materiały wykładowca musi wytworzyć przy pomocy innych narzędzi. Najczęściej jest to tekst w wordzie, pdf-ie lub prezentacja w powerpoincie, czasami film lub nagranie dźwiękowe. Tworzenie materiałów odbywa się poza Moodle'em. Wydaje się nam, że mamy wspaniałe materiały dydaktyczne, przygotowane kilka lat temu, a teraz tylko zamienione na prezentację czy pdf-a. Niestety, czasami okazuje się, że już tylko twórca uważa, że to jest wspaniałe czy choćby tylko fajne. Mamy jednak narzędzie [Ally](#), które można integrować z Moodle'em, które analizuje jakość tego materiału od strony formalnej, struktury, ostrości tekstu, doboru czcionek z punktu widzenia percepcji tekstu przez studentów. To nie znaczy, że musimy wykorzystywać wszystkie wskazania Ally do korekty materiałów dydaktycznych, ale możemy spróbować i ewentualnie poprawić jakość swoich pomocy dydaktycznych, gdy zobaczymy, że coś jest dobrze przyjmowane przez studentów i skuteczne dydaktycznie. Kolejną rzeczą, którą można zrobić z Ally, jest konwersja formatów. Mam plik w wordzie, a moi studenci najlepiej absorbują wiedzę, gdy biegają. [Ally](#) potrafi jednym kliknięciem przełożyć tekst łącznie z audiodeskrypcjami obrazów do formatu mp3, czyli do postaci audiobooka, czy np. do formatu umożliwiającego wykorzystanie kindla. To się automatycznie podpina w kursie i student widzi, że ma do wyboru różne formaty, postaci tego samego materiału. Ten program może pomóc też przygotować materiały dla osób z pewnymi dysfunkcjami, np. dla niedowidzących powiększyć czcionkę, a dla niewidzących sformatować w postaci braila elektronicznego. Oczywiście korzystający musi mieć czytnik takiego braila, ale zwykle ma. Zatem ten program wspiera dostępność kształcenia zdalnego dla osób z niepełnosprawnościami.

Czy są aplikacje wspierające egzaminowanie, które jest jedną z pięć achillesowych zdalnego kształcenia?

Prowadzenie egzaminów jest trudne nie tylko w systemie zdalnym, ale zwłaszcza w tej formie zapewnienie rzetelności weryfikacji wiedzy jest szczególnie kłopotliwe. Przed marcem 2020 r. istniał wymóg formalny, aby nawet gdy zajęcia prowadzone były w systemie zdalnym, egzaminy odbywały się w siedzibie uczelni. Ministerstwo tego pilnowało. Mimo że jestem wielkim pasjonatem e-learningu, uważam że to jest bardzo dobre rozwiązanie. Moodle nie daje żadnej gwarancji, że egzamin robiony w formie testu czy pracy oddawanej w oknie czasowym nie jest ściągany, a nawet czy egzamin odbywa osoba, która się zalogowała do systemu. Do badania postępów śródsemestralnych można ostatecznie wykorzystywać tę platformę, ale już do egzaminów końcowych warto wykorzystać lepsze narzędzie, które daje się zintegrować z Moodle'em. Takie profesjonalne oprogramowanie do egzaminowania oferuje firma Inspera. I może nie sama forma tych testów czy zaliczeń jest ważna, ale pewne formy nadzoru nad przebiegiem zaliczenia czy egzaminu, łącznie z egzaminowaniem zdalnym. Mam nadzieję, że epidemia się skończy i będziemy mogli wrócić do tradycyjnych form egzaminowania, jednak warto mieć narzędzia do kompleksowego, elektronicznego weryfikowania wiedzy studentów. Na razie musimy dysponować narzędziami, które obydwu stronom, a w szczególności uczelni dadzą pewność, że po drugiej stronie jest student, że to, co się dzieje między wykładowcą a studentem, jest wiarygodne i spełnia warunki stawiane egzaminowaniu, egzekwowaniu wiedzy od studentów. Egzamin jest naprawdę prowadzony pod nadzorem, egzaminator otrzymuje szczegółowy raport samodzielności pracy studentów podczas egzaminu, a wykładowca jest pewien, że student nie ma na swoim komputerze otwartych materiałów, które ułatwiają mu zadanie, że to jest hermetyczny czas. Mimo, że wykładowca i student są oddaleni, to przebieg egzaminu jest kontrolowany. I nie chodzi tu tylko o jednostkowy egzamin, ale nawet o całą grupę piszącą test. W Teamsach czy innych narzędziach nie ma takiej możliwości. W [Insperze](#) to jest nagrywane, raportowane, zachowana jest pełna transparentność procesu egzaminowania. Moodle potrzebuje tego typu rozszerzeń, o których tu mówiliśmy. Te trzy narzędzia – IntelliBoard, Ally i [Inspera](#) – są pewnego rodzaju kanonem, który pozwala na uzyskanie wysokiej jakości procesu dydaktycznego i weryfikacji efektów kształcenia i uczenia się.

Jak wygląda wykorzystanie omawianych tu narzędzi przez wykładowców i studentów? Czy łatwo się ich nauczyć?

Jeżeli chodzi o IntelliBoard, zarówno student, jak i wykładowca są stronami w pewnym sensie kontrolowanymi. Gdy występują w tej roli, jest to dla nich narzędzie raczej transparentne i nie ma jakiejś specjalnej interakcji między programem a osobą, która jest nadzorowana. Jednak gdy wykładowca chce skontrolować zaangażowanie studenta w proces dydaktyczny – raportować, które materiały student wykorzystuje, czy też czas jego zaangażowania w zajęcia – jego relacja do narzędzia się zmienia. Staje się jego aktywnym użytkownikiem i musi umieć się nim posługiwać. Myślę, że dwa dni wystarczą na opanowanie tego narzędzia: pierwszy to szkolenie, a drugi – nabycie sprawności w posługiwaniu się nim. Poza tym zawczasu informatycy muszą zintegrować IntelliBoarda z platformą Moodle, ale to nie jest zadanie dla użytkowników.

A jak to jest w przypadku Ally?

Integracją zajmują się informatycy, natomiast użytkownik potrzebuje najwyżej kilku godzin, żeby sprawnie się

nim posługiwać, czyli przekształcać swoje materiały dydaktyczne do żądanego formatu czy postaci za pomocą jednego kliknięcia.

I to samo pytanie odnośnie systemu egzaminowania, który wydaje się być najbardziej skomplikowany.

Inspira to narzędzie złożone, trudniejsze do opanowania niż dwa poprzednie. Trzeba je dobrze poznać, żeby sprawnie się nim posługiwać i jest to zadanie dla wykładowcy. Narzędzie zostaje skonfigurowane przez informatyków, wykładowca dostaje swoje konto i na nim układa egzamin. Raz przygotowany egzamin może być ponownie wykorzystany i to nie tylko przez osobę, która go przygotowała. Można stworzyć egzaminy dla całego kierunku, wydziału. To zależy od podejścia do procesu egzaminowania w uczelni. Inspira może być rodzajem uczelnianego czy wydziałowego centrum egzaminacyjnego – to jest docelowy, optymalny model. Jeden scenariusz jest taki, że mamy normalne kontaktowe zajęcia, a w sesji studenci udają się do centrum egzaminacyjnego na egzamin. I do tego pierwotnie Inspira była stworzona. Gdy pojawił się problem egzaminowania zdalnego, narzędzie zostało do tego dostosowane. W tej sytuacji student siedzi w domu przy komputerze, jest zalogowany do Inspiry i zdaje egzamin. Może być nawet w dalekim kraju, a egzamin wciąż przebiega pod kontrolą, możliwość stosowania niedozwolonych pomocy jest naprawdę poważnie ograniczona, a rzetelność egzaminu zapewniona. Zatem uczelnia, która kupi i wdroży narzędzie, ma dwie możliwości wykorzystania, nie tylko w czasie ograniczeń epidemiologicznych. Uważam, że to będzie docelowy model egzaminowania: na uczelni kształcenie odbywa się w różnych formach, a potem, do egzaminowania, student jest „przekazywany” do uczelnianego centrum egzaminacyjnego. To zobjektywizuje proces egzaminowania. Wykładowca, który chciałby się popisać dobrymi wynikami swoich egzaminów, może przecież zrobić łatwy sprawdzian. W przypadku stosowania centralnego – uczelnianego – systemu egzaminowania to nie będzie możliwe. Na wydziałach ekonomii jest szereg przedmiotów u różnych wykładowców. Gdy potem studenci zdają egzamin razem, mamy jak na dłoni porównanie jakości pracy wykładowców. To jest możliwość obiektywnej weryfikacji jakości wiedzy studentów, ale także jakości pracy nauczycieli akademickich. Ten model funkcjonuje już zresztą od lat na uczelniach w Skandynawii czy Holandii. W Polsce pierwszą uczelnią, która wdrożyła ten centralny system i proces egzaminowania, była Akademia Leona Koźmińskiego. Wykorzystanie systemu ma też wymiar odciążający trochę nauczycieli, pytania zamknięte są sprawdzane automatycznie, a pytania otwarte sprawdza się łatwiej, bo nie trzeba już odcyfrowywać pisma studentów.

Rozumiem, że cały czas mówimy o kształceniu asynchronicznym, a równocześnie o pełnej kontroli nad procesem kształcenia, możliwością dowolnego kształtowania formy materiałów dydaktycznych i wreszcie dużych ułatwieniach i skutecznym nadzorze nad procesem egzaminowania?

Tak. Narzędzia, przy pomocy których można rozszerzyć funkcjonalności platform do e-learningu bazujących na systemie Moodle, zapewniają takie możliwości. Począwszy od bardzo szczegółowej i elastycznej analityki działań dydaktycznych, przez konwersję materiałów dydaktycznych, aż po egzaminowanie. [Inspira](#) zaś umożliwia zbudowanie ogólnouczelnianego centrum egzaminacyjnego ze wszystkimi jego zaletami, o których mówiłem. Nie tylko na czasy pandemii.

Rozmawiał Piotr Kieraciński

Zaproszenie na cykl webinarów



beyond moodle

Możliwości rozwoju uczelnianych platform e-learningowych opartych o Moodle

Moodle to najpopularniejsze narzędzie do budowy, planowania i realizacji kursów e-learningowych. Jest to prosty, funkcjonalny, bezpłatny program, po który często sięgają polskie uczelnie. Niestety w obszarach procesu egzaminowania, kreowania wartościowych i dostępnych treści dydaktycznych oraz weryfikacji jakości kształcenia potrzebujemy więcej niż to, co może zaoferować Moodle. Właśnie dlatego PCG Academia wraz z partnerami przygotowała cykl webinarów o nowoczesnych rozwiązaniach IT rozszerzających funkcjonalność Moodle.

WEBINAR 1

„Jeśli nie możesz czegoś zmierzyć, to nie możesz tym zarządzać – analityka w e-learningu”

Eksperti: • Ania Warda-Ritzen, PCG Academia
• dr Anna Bąkała, Uniwersytet Łódzki

Termin: czwartek, 21.01.2021, 13:00-14:00

Poznaj aplikację, która w oparciu o dane z Moodle dostarcza ponad 120 rodzajów raportów i analiz obrazujących aktywność i postępy studentów.

WEBINAR 2

„Content is King – atrakcyjne i dostępne treści cyfrowe”

Eksperti: • Ania Warda-Ritzen, PCG Academia
• Praktyk Moodle

Termin: czwartek, 28.01.2021, 13:00-14:00

Przetestuj program Ally umożliwiający automatyczne tworzenie treści w formatach alternatywnych dla studentów i analizę dostępności treści zamieszczanych w kursach w Moodle.

WEBINAR 3

„Kontrola najwyższą formą zaufania – egzaminowanie studentów, czyli jak zrobić to dobrze”

Eksperti: • Ania Warda-Ritzen, PCG Academia
• dr Sabina Ratajczak, AWSB Dąbrowa Górnicza

Termin: czwartek, 04.02.2021, 13:00-14:00

Sprawdź INSPERA – system do elektronicznego egzaminowania studentów, który rozszerza funkcjonalność Moodle m.in. o możliwość prowadzenia zdalnych egzaminów z wykorzystaniem wideo monitoringu i elementów sztucznej inteligencji.

WEBINAR 4

„Rozbudowa systemu kształcenia zdalnego opartego o Moodle”

Eksperti: • Juan Ramon Alegret, Blackboard
• Kim Waldgrave, Inspera
• Peter Hirst, ITG

Termin: czwartek, 11.02.2021, 13:00-14:00

Poznaj międzynarodowe doświadczenia firm Blackboard, ITG i Inspera.

www.pcgacademia.pl/wydarzenia



Paweł Morawski, Moderator

Organizator:

PCG | Academia

Partnerzy:

Blackboard

ltg
learning technologies group

inspera

aws

Poznaj możliwości systemu Educloud



Sprawdź więcej szczegółów na stronie

<https://pcgacademia.pl/educloud/> w zakładce „kształcenie” >

lub skontaktuj się z nami bezpośrednio:



+48 17 777 37 00



info@pcgacademia.pl

